

Serwisy



Publicystyka

/ Publicystyka / **OPINIE EKONOMICZNE**

Od gospodarki nadmiaru do gospodarki umiaru

Czy jest możliwa transformacja od modelu rozwoju dotychczas dominującego w krajach wysokorozwiniętych i przyjmowanego w większości „krajów doganiających” w kierunku rozwoju zrównoważonego?

Publikacja: 15.01.2026 17:47



Foto: Adobe Stock

Bogusław Fiedor, Marian Gorynia

„Czas na gospodarkę umiaru” – to tytuł naszego artykułu, jaki opublikowaliśmy na łamach Rzeczypospolitej 19 grudnia 2025 r. wraz z Piotrem Banaszykiem, Barbarą Borusiak i Małgorzatą Hełpą-Słodowy. Pora rozwinąć ten wątek. Absolutnie nie umniejszając znaczenia ekonomicznego i społecznego wymiaru



Wynika to z faktu, że obserwowane współcześnie w skali całej planety zagrożenia ekologiczne (a zmiany klimatyczne w szczególności), ale także surowcowo-energetyczne bariery wzrostu gospodarczego stwarzają absolutnie nową jakość w wymiarze wręcz egzystencjalnym. To groźba ogólnego załamania cywilizacyjnego i zagrożenie dla trwania homo sapiens jako gatunku biologicznego. Ta groźba jest realna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę potrzeby rozwojowe tzw. krajów doganiających z jednej strony, a z drugiej – już osiągnięty poziom globalnego śladu ekologicznego. Groźbę tę możemy określić krótko jako globalny ekologiczny kryzys nie zrównoważonego rozwoju.

Fundamentalny dylemat, jaki stoi dziś przed ludzkością, dylemat mający także jasny wymiar etyczny, związany z dominującym udziałem krajów wysoko rozwiniętych w inicjacji i pogłębianiu tego kryzysu, można w tym kontekście przedstawić w postaci prostego pytania. Czy jest możliwa i w jaki sposób może być realizowana transformacja od dotychczas dominującego w krajach wysokorozwiniętych i przyjmowanego w większości „krajów doganiających” modelu rozwoju w kierunku rozwoju globalnie ekologicznie zrównoważonego?

Jak zmniejszyć zagrożenie dla trwania homo sapiens jako gatunku biologicznego?

W bardzo prostym ujęciu oznacza to przechodzenie od gospodarki nadmiaru, opartej na klasycznym prymacie mikroekonomicznej racjonalności, tradycyjnym modelu homo oeconomicus i implikowanej nim hipotezie maksymalizacji użyteczności, do gospodarki umiaru, modelu opartego na prymacie globalnej racjonalności. Racjonalności wynikającej z wiedzy na temat zasobowo-energetycznych uwarunkowań



Publicystyka

najważniejszy i globalny ekosystemów). Racionalności opartej na idei międzynarodowej współpracy w celu zachowania dla przyszłych generacji globalnych dóbr wspólnych, ze szczególnym uwzględnieniem klimatu i bioróżnorodności.

Ponieważ mówimy z jednej strony o globalnych zagrożeniach, z drugiej zaś o transformacji w kierunku globalnie ekologicznie zrównoważonego rozwoju, potrzeba działań międzynarodowych, czy wręcz globalnych na rzecz takiej transformacji jest wręcz oczywista. Jako przykłady można tu wymienić Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC), Konwencję o Ochronie Bioróżnorodności, Protokół z Kioto, Porozumienie Paryskie czy ponad sto międzynarodowych porozumień ekologicznych dotyczących problemów szczegółowych.

Państwo może – podobnie jak w systemie emerytalnym czy ochronie zdrowia – tworzyć bodźce fiskalne czy rozwiązania organizacyjne (nudges) zachęcające do „ekologicznego umiaru”

Gospodarka umiaru a człowiek umiaru

Musimy jednak mieć świadomość, że chociaż egzystencjalnie niezbędna transformacja w kierunku gospodarki umiaru, a w istocie „samoograniczonej” konsumpcji, będzie bardzo trudna czy będzie pozostawać rodzajem szlachetnej i racjonalnej (oświeceniowo rozumianej) utopii, jeśli rozsądnym działaniom prawnoregulacyjnym, w tym o charakterze międzynarodowym (transnarodowym, globalnym) nie będą towarzyszyć zmiany na



Publicystyka

Świecić rzeczy wistym — metamorfoza — wymaga trwałej zmiany w sferze ducha i myślenia, czyli metanoi.

We wskazanym już artykule przywołujemy w związku z tym koncepcję normatywnego zaangażowania noblisty z 1998 r. Amartyi Sena, w której empatia oraz normy moralne i społeczne mogą sprzyjać urzeczywistnianiu się modelu gospodarki umiaru, działając w ten sposób też korzystnie z perspektywy ekologicznego zrównowżenia i rozwoju. Przytoczmy propozycję innego luminarza współczesnej ekonomii Richarda Thalera (Nobel w 2017 r.), który wspólnie z Cassem Sunsteinem rozwija koncepcję paternalistycznego liberalizmu.



RZECZPOSPOLITA "NAUKA"

Temat numeru:
Fizyka kwantowa

SPRAWDŹ



W tej, pozornie tylko wyglądającej na oksymoron, koncepcji państwo może – podobnie jak w systemie emerytalnym czy ochronie zdrowia – tworzyć bodźce fiskalne czy rozwiązania organizacyjne (nudges) zachęcające do „ekologicznego umiaru”. Co ciekawe przy tym, choć w różny sposób i w nawiązaniu do innych systemów aksjologicznych, zarówno Sen, jak i Thaler oraz Sunstein respektują nadrzędną dla nich zasadę, jaką jest wolność wyboru podmiotu gospodarującego (obywatela).

Od homo oeconomicus do człowieka ekologicznego umiaru

Idea ekologicznego umiaru znalazła najpełniejsze chyba odzwierciedlenie w koncepcji homo sustinens Horsta Siebenhünera. To podmiot gospodarujący, który nie rezygnując z realizacji swoich konsumpcyjnych preferencji, w decyzjach i wyborach ekonomicznych kieruje się też kryterium „nieszkodzenia środowisku”, który rozumie – zgodnie z



człowieka jako gatunku biologicznego.

Nie będzie chyba zbyt ryzykowne stwierdzenie, że „człowiek ekologicznego umiaru” implikowany koncepcją homo sustinens znakomicie wpisuje się w to, co Richard Thaler określa jako współczesną transformację od homo oeconomicus do homo sapiens. W warunkach globalnie niezrównoważonego rozwoju i dominacji wciąż egoistycznie pojmowanej mikroekonomicznej racjonalności istnieje oczywiście wielka przestrzeń dla działań edukacyjnych i prawno-regulacyjnych państwa. Przykładowo tylko wymienimy tutaj edukację ekologiczną – na wszystkich poziomach – bodźce fiskalne zachęcające do energooszczędności, dobre praktyki zarządcze w gospodarowaniu odpadami i wodą itp.

Bogusław Fiedor, Marian Gorynia

Prof. Marian Gorynia - prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Pracuje w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej Instytutu Gospodarki Międzynarodowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor pracuje w Katedrze Ekonomii Ekologicznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl



Ekologia

Gospodarka



Publicystyka

Marcin Mazurek: Powell się stawia, a to wywraca stół

Prawdziwym testem dla „tarana Trumpa” nie będzie usunięcie Powella, ale to, czy uda mu się zainstalować kogokolw...

OPINIE EKONOMICZNE

Katarzyna Kucharczyk: Limes inferior po polsku. Niepokojące zjawisko na rynku pracy

Gospodarka rośnie w imponującym tempie, a bezrobocie jest niskie. Tymczasem coraz więcej młodych osób nie może z...

OPINIE EKONOMICZNE

Prof. Sławiński: Papierowe zyski i straty banków centralnych

Trudno o bardziej zmystyfikowany temat niż zyski i straty banków centralnych. Nieomal nic tu nie jest takie, jak...

OPINIE EKONOMICZNE

Paweł Rożyński: Rosjanie znaleźli „miękkie podbrzusze” Polski

Gigantyczna fala cyberataków ze Wschodu uderza w administrację rządową zamiast w lepiej chronione firmy. Prawdzi...

OPINIE EKONOMICZNE

Cezary Szymanek: Mercosur i strach przed światem

Umowa Unii Europejskiej z Mercosurem stała się symbolem lęków przed globalizacją, choć w rzeczywistości jest tes...

Publicystyka

KONTAKT	REGULAMIN	REKLAMA I PRENUMERATA	PARTNERZY
O nas	Polityka Prywatności	Reklama	E-kiosk.pl
Kontakt	Zmiana ustawień zgód	Ogłoszenia	E-gazety.pl
Napisz do nas	Regulamin serwisu	Prenumerata	Nexto.pl
	Informacje o nadawcy	Archiwum	Mała księgowość
	Deklaracja dostępności		Kancelarierp.pl
			Więści Rolnicze
			Życie Warszawy

NASZE WYDARZENIA

Szkolenia i konferencje

